

TERYTORIUM POLSKI

Problemem Polski jest przede wszystkim problem [jej - p.t.] terytorium. Położona pomiędzy Niemcami z jednej strony, najsilniejszym krajem na kontynencie, zawsze zamierzającymi podbić i wcielić Polskę i Rosją z drugiej strony, gdzie siły dezintegrujące [państwo - p.t.] zdają się mieć przewagę i która raczej nie będzie w stanie zaoferować Polsce jakiegokolwiek skutecznego wsparcia przeciwko niemieckiej agresji, Polska musi sama być stabilnym państwem, całkowicie niezależnym i zdolnym zadbać o siebie a także mogącym rozwijać się zgodnie z własną koncepcją [rozwój - p.t.]. Musi być ważną konstruktywną demokracją Europy Wschodniej, zaporą przeciwko niemieckiej presji w kierunku wschodnim i równocześnie musi być chroniona przed wpływami anarchistycznymi.

Aby poradzić sobie z tymi trudnościami, wpływającymi bezpośrednio z warunków jej położenia [spełnienie -p.t.] poniższych warunków jest dla Polski niezbędne:

1. Musi mieć rozległe terytorium i dużą liczbę mieszkańców
2. Populacja musi być dostatecznie jednorodna, aby zapewnić spójność wewnętrzną.
3. Jej granice [franczyza poprawione odręcznie na granice - p.t.] muszą odpowiadać warunkom geograficznym, aby zapewnić [jej - p.t.] suwerenność od jej sąsiadów. [zapisek In thr - p.t.]

W przeszłości Polska była jednym z największych państw w Europie, jednakże jej wewnętrzna trwałość została niszczona przez rozszerzenie na wschód włączające ludy nieznacznie ukulturalnione, które to była zobowiązana ucywilizować kosztem wyczerpania właściwej Polski, gdy równocześnie na zachodzie miała bardzo nietypową granicę, która narażała kraj na wielkie niebezpieczeństwo ze strony niemieckich sąsiadów. Po rozbiorach, trzy siły rozbiorowe mając na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek „odrodzenia się” Polski, używały wszelkich możliwych środków, aby zmniejszyć polską ludność i aby ograniczyć polskie terytorium, atakując zwłaszcza polskie prowincje przygraniczne. Prusy umieszczały niemieckich osadników na ziemiach polskich i dążyły do przymusowej germanizacji polskich mieszkańców; Rosja i Austria podsycaly nieżyczliwe nastawienie wobec Polaków wśród rusko- i litewskojęzycznej ludności na polskich terytoriach [torciach - p.t.] (...)

(...) toriach.

Do pewnego stopnia te zabiegi były skuteczne, jednakże sukces ten był mocno wyolbrzymiony w propagandzie rozpowszechnianej za granicą przez oficjalne i nieoficjalne kanały niemieckie i rosyjskie.

Wrogowie Polski mieli do dyspozycji wspianą broń. – „Oficjalne” statystyki, których używali aby degradować Polskę w oczach świata i przedstawiać ją jako mały naród o bardzo małej wartości dla całej cywilizowanej ludzkości jako takiej. Jednym z rezultatów pracy oficjalnych statystyków, historyków, ekonomistów i publicystów jest obojętność opinii publicznej wielkich narodów na sprawę Polski, choć w rzeczywistości problem Polski jest jednym z najistotniejszych [problemów – p.t.] tej wojny. Jego waga dostrzegana jest tylko w jednym kraju, – Niemczech; ich [Niemiec – p.t.] mężowie stanu i pisarze polityczni często powtarzają, że sprawa Polski jest najistotniejszym [problemem – p.t.] dla przyszłości Niemiec i że odtworzenie naprawdę niezależnej Polski będzie śmiertelnym ciosem dla niemieckich dążeń w Europie Wschodniej.

Od początku wojny Państwa Centralne były bardzo zajęte poszukiwaniem rozwiązania problemu polskiego które najlepiej zabezpieczały ich [poprawione ręcznie – p.t.] interesy i nie ma wątpliwości aż do ostatecznego zawarcia pokoju użyją one wszystkich możliwych środków aby zapobiec takiemu rozwiązaniu terytorialnemu problemowi polskiego, które dawałoby Polsce prawdziwą niepodległość i przywróciło ją do jej historycznej roli tamy przeciwko niemieckiej ekspansji na wschód. Istnienie takiej Polski byłoby wielkim utrudnieniem dla niemieckiego ingerowania w sprawę Rosji; zmieniłoby pozycję Niemiec na Bałtyku, gdzie dążą [one – p.t.] do całkowitej dominacji; na koniec, stworzyłoby centrum organizowania się dla mniejszych nacji, w szczególności dla Czechosłowaków i Rumunów, których siły połączone z tymi [siłami – p.t.] Polski utworzyłyby w tej części Europy silne wsparcie dla sprawy wolności i demokracji.

Poniższa analiza sytuacji w poszczególnych częściach terytorium językowego i historycznego polskiego jest próbą pokazania jak ważne są dla przyszłości Polski i wykazać zasadność polskich roszczeń w odniesieniu do poszczególnych prowincji.

I. NIEMIECKA POLSKA.

Polskie terytorium w Prusach podzielone jest na cztery prowincje: Prowincję Poznańską, Prusy Zachodnie, Prusy Wschodnie i Śląsk. Prowincja Poznańska, Prusy Zachodnie i część Prus Wschodnich należały do państwa polskiego po pierwszym /1772/ i drugim /1793/ rozbiore Polski. Śląsk i znaczna część Prus Wschodnich nie należały do Polski w czasach rozbiorów, jednakże zawierały one [naniesiona poprawka - p.t.] terytoria językowo polskie. Siła polskiego ducha narodowego tej ludności jest bezsprzecznie potwierdzona przez niemiecki rząd wprowadzeniem represyjnych antypolskich praw. W skład terenów pruskich, na których wprowadzono represyjne antypolskie prawa, wchodzi: Prowincja Poznańska, Prusy Zachodnie, południowy polski pas Prus Wschodnich /rejencja olsztyńska/, Górny Śląsk, trzy wschodnie powiaty Śląska Środkowego i, nawet, jako środek zapobiegający postępującej polskiej własności ziemskiej, kilka wschodnich powiatów Brandenburgii i Pomorza. Liczba uchwalonych praw [chyba w tekście oryginalnym literówka - jest inactments a nie enactments - p.t.] antypolskich jest bardzo znacząca i gwałtownie zwiększyła się w latach poprzedzających wojnę. Prawa te, które słusznie spowodowały oburzenie całego cywilizowanego świata, wykluczyły [język - p.t.] polski ze szkół, zabroniły jego używania w miejscach publicznych, /zgodnie z prawem uchwalonym przez niemiecki parlament [Reichstag w tekście oryginalnym - p.t.] w 1910 w powiatach gdzie Polacy stanowią ponad sześćdziesiąt procent populacji używanie języka polskiego podczas spotkań publicznych jest dozwolone do 1927/ zakazały budowy budynków mieszkalnych na ziemiach nowo nabytych przez polskich rolników, upoważniły [rząd - dopisek do tekstu -p.t.] do wywłaszczania polskich posiadaczy ziemi i utrudniały w każdy możliwy sposób normalne funkcjonowanie i swobodny rozwój polskiej ludności.

W 1885 została powołana do życia „Komisja Kolonizacyjna” w celu osadzania Niemców na polskich ziemiach na terenach wymienionych powyżej by w ten sposób stopniowo wypierać prawowitych, rdzennych mieszkańców. W ramach realizacji tego programu od 1885 do 1914 Komisja Kolonizacyjna wydatkowała 1 200 000 000 marek /trzysta milionów dolarów/, a dodatkowo dużo większa kwota została wydana w tym samym okresie przez administrację pruską z tajnych funduszy oddanych do rządowej (...)

dyspozycji przez parlament pruski [Landtag w tekście oryginalnym -p.t.]. Środki te były używane głównie w celu dofinansowania na terenach polskich niemieckich instytucji, firm i osób prywatnych, aby wspomagać antypolskie działania i ogólnie wspierać i promować germanizację.

Ta prowadzona przez rząd wojna przeciwko Polakom była wspierana przed dobrowolną współpracę narodu niemieckiego. Dwadzieścia pięć lat temu założono organizację zwaną „Stowarzyszeniem na rzecz promowania niemieckości w Prowincjach Wschodnich” /Ostmarkenverein/ [Niemiecki Związek Marchii Wschodniej - p.t.], składającą się z około osiemdziesięciu tysięcy członków, Niemców z terenu całego imperium wliczając w to większość z łącznej liczby profesorów niemieckich uniwersytetów i szkół średnich. Stowarzyszenie to współpracowało z rządem w nieustannej walce toczonej przeciw Polakom; ujawniało tych z pośród urzędników państwowych, którzy nie wykazywali się [jako - p.t.] dostatecznie gorliwi w [i poprawione odręcznie na w - p.t.] egzekwowaniu polskich praw i denuncjowało ministrów, ilekroć ich polityka nie zadawała go [stowarzyszenia - p.t.] jako dostatecznie energiczna w swojej eksterminacyjnej tendencji antypolskiej. Co więcej, stowarzyszenie inspirowało i stymulowało wdrażanie represyjnego prawa.

Wszystkie te działania niemieckiego rządu i społeczeństwa nie odniosły powodzenia w złamaniu narodowego oporu Polaków; polska populacja i własność ciągle wzrastały a polska klasa przedsiębiorców szybko uzyskała przewagę konkurencyjną w stosunku do niemieckiego przemysłu i handlu. To [błąd pisowni - p.t.] dowodzi siły i żywotności polskiej populacji zamieszkującej omawiane tereny i ukazuje najbardziej uderzający przykład przepisów skierowanych przeciwko woli i interesom ludzi, przepisów które będą dalej mieć swój niszczycielski charakter tak długo jak polskie prowincje pozostaną częścią Niemiec.

1. PROWINCJA POZNAŃSKA. Północna część tej prowincji /Obwód Nadnotecki/ została przyłączona do Prus w czasie pierwszego rozbioru Polski /1772/; pozostała, znacznie większa część, należała do Polski do 1793. Prowincja Poznańska była najstarszą częścią Polski i, w związku z tym, najbardziej rozwinięta cywilizacyjnie. Będąc kolebką państwowości jest [ona - p.t.] bardzo

(...) bardzo bliska polskiemu sercu i równocześnie ma ogromne znaczenie dla przyszłości narodu. Jest to najbardziej rozwinięta kulturowo część społeczeństwa. Tutaj rzesze ludzi zarówno w [wymiarze - p.t.] edukacji jak i własności są na równorzędnym poziomie z odpowiadającymi im klasami w najbardziej rozwiniętych krajach zachodnich. Patriotyzm i poczucie obowiązku obywatelskiego są [tu - p.t.] najbardziej rozwinięte wśród rzesz [społeczeństwa - p.t.] i żadna część Polski nie wniesie więcej w uczynienie z narodu prawdziwej zachodniej demokracji. Biorąc pod uwagę język populacji, Prowincja Poznańska jest w zasadzie polskim obszarem. Tylko w dorzeczu Noteci, które było skolonizowane przez Fryderyka II Wielkiego, i na zachodnich krańcach prowincji obejmuje ona pewne częściowo zgermanizowane powiaty.

Oficjalne pruskie statystyki wykazują 38% niemieckojęzycznej populacji w Prowincji, jednak niemiecka część społeczeństwa rzeczywiście zamieszkała na tym obszarze nie wynosi więcej niż 20%, a pozostałe 18% składa się z tymczasowo sprowadzonych urzędników państwowych, pracowników kolei, poczty i telegrafu, nauczycieli szkolnych, garnizonów wojskowych, nowych osadników na ziemiach państwowych utrzymywanych rządowymi dotacjami i sporej liczby Polaków którzy zmuszeni zostali do wykazania narodowości niemieckiej podczas spisu ponieważ zatrudnieni są w służbach państwowych lub przez prywatnych niemieckich pracodawców i grożono [im = p.t.] utratą stanowiska w przypadku zadeklarowania polskiej narodowości. Biorąc pod uwagę powyższe fakty nie ma wątpliwości co do prawa narodu polskiego do terytorium Prowincji Poznańskiej; jest to integralna część Polski i jedna z najważniejszych dla przyszłego rozwoju państwa.

2. PRUSY ZACHODNIE. Z wyjątkiem kilku wschodnich powiatów prowincja ta należała do Polski do 1772. Dzięki tej prowincji Polska miała dostęp do morza. Zajęcie przed Fryderyka II Wielkiego Prus Zachodnich, oprócz dotkliwego ciosu w nastroje ludności polskiej, oznaczało też ich upadek gospodarczy. Po rozbiórce Polski, port w Gdańsku, który był najbogatszym miastem nad Bałtykiem, szybko podupadł i statystyki z przestrzeni całego wieku pokazują spadek z roku na rok jego obrotów handlowych. W ciągu ostatnich 30 lat rząd niemiecki w celu poprawienia kondycji gospodarczej miasta i wzmocnienia jego niemieckiego charakteru, urządził w nim kwaterę główną Wschodniej Armii, (...)

(...) założył duże stocznie, ufundował technikum, itd., jednakże pomimo tych wysiłków Gdańsk pod względem ekonomicznym pozostał martwym miastem.

Germanizacja Prus Zachodnich była głównym przedsięwzięciem pruskiego rządu od czasu pierwszego rozbioru Polski. W [jej - p.t.] wyniku użycie języka niemieckiego w prowincji poczyniło znaczne postępy. Znaczny odsetek populacji albo zrezygnował z używania języka polskiego przyjmując na [to miejsce - p.t.] niemiecki, albo też trzyma się kurczowo, choć ukradkiem, swojego języka ojczystego używając go w domu w rodzinnym kręgu a mówiąc po niemiecku w miejscach publicznych; lecz nawet między tymi, którzy dawno już zapomnieli polskiej mowy jest wielu świadomych swoich polskich korzeni i w sercu pozostają [oni - p.t.] Polakami, choć na zewnątrz zmuszeni są do ukrywania swojej narodowości aby nie utracić możliwości zarabiania na życie; trzeba zrozumieć iż Polakom jako takim zarówno rząd jak i prywatni niemieccy pracodawcy odmawiają zatrudnienia. Oficjalne pruskie statystyki, w odniesieniu do całej populacji, podają 35% jako liczbę polskojęzycznych mieszkańców Prus Zachodnich, liczba ta jest [jednak - p.t.] znacznie niższa od rzeczywistego udziału procentowego. Można spokojnie przyjąć, iż po powrocie prowincji do Polski znacząca większość populacji okazałaby się polska. Oficjalne dane przedstawiają Gdańsk jako niemal czysto niemieckie miasto; tymczasem prywatne dochodzenie, przeprowadzone za pośrednictwem polskich kanałów, ujawnia, że niemal połowa populacji jest polska, choć powierzchownie zgermanizowana. Powiaty z silną mniejszością polską położone są w południowej części Prus Zachodnich, a także wzdłuż zachodniego brzegu Wisły i Zatoki Gdańskiej. W zachodnich powiatach położonych na wybrzeżu Bałtyku nawet oficjalne pruskie dane statystyczne pokazują, że polska większość wynosi 55-75% populacji. Jeśli te powiaty bez wyjątku powrócą do Parlamentu Niemiec [Reichstag] i Pruskiego Parlamentu [Prussian Landtag] polscy przedstawiciele nigdy nie przestaną protestować przeciwko przymusowej germanizacji ich obszaru.

Prowincja Prusy Zachodnie powinna po wojnie należeć do Polski z następujących powodów:

a. Była integralną częścią Polski przed rozbiorami.

b. Jest polska ze względu na polską narodowość większości jej populacji z wyjątkiem kilku

powiatów, które zostały niemal całkowicie zgermanizowane. /Część zgermanizowanego obszaru na południowo-wschodniej granicy prowincji mogłaby być zostawiona w posiadaniu Niemiec w zamian za wschodnie rubieże Pomorza ze znacznym odsetkiem ludności polskiej. W ten sposób polska linia graniczna zostałaby przesunięta dalej na zachód od Gdańska.

c. Przywrócenie Polsce Prus Zachodnich jest jedyną możliwością poprawy kondycji ekonomicznej i zapewniania szybkiego wzrostu handlowego tej prowincji.

d. Prusy Zachodnie obejmujące swoim terytorium ujście rzeki Wisły, wielkiej polskiej rzeki, jest naturalną polską drogą do morza i są absolutnie niezbędne dla niezależności gospodarczej Polski i jej kontaktów ze światem zewnętrznym.

e. Utrata tej prowincji przez Niemcy zmniejszyłaby ich linię brzegową nad Bałtykiem i usunęłaby niebezpieczeństwo ich całkowitej i niezaprzeczalnej dominacji nad tym morzem, dominacji nie tylko uprzedzonej do politycznej niezawisłości krajów skandynawskich, ale również sprzyjającej niemieckiemu monopolowi handlowemu w północnej Rosji.

f. Powrót Prus Zachodnich do Polski to jedyna możliwość zapewnienia Polsce politycznej niezależności od Niemiec. Bez Prus Zachodnich Polska byłaby otoczona przez posiadłości niemieckie od zachodu i północy; tak więc w czasach pokoju byłaby całkowicie narażona na wpływy niemieckie, a w czasie wojny znalazłaby się w niebezpieczeństwie strategicznego oskrzydlenia. Polska zatem, w sposób naturalny wciągnięta w orbitę polityki niemieckiej, stałaby się w zasadzie państwem wasalnym, obiektem niemieckiej ingerencji nawet w jej sprawy wewnętrzne. W ten sposób Polska zamiast stać się zaporą pomiędzy Niemcami i Rosją stałaby się niemieckim pomostem do Rosji.

g. Pozostawienie Prus Zachodnich w rękach Niemiec oznaczałoby dla tej prowincji kontynuację rządów niesprawiedliwości, przemocy i nadużyć, (...)

(...) rządów, które powinny być wykluczone z Europy po tej wojnie, która wymagała tak wiele poświęcenia ze strony cywilizowanych narodów.

3. PRUSY WSCHODNIE. Prowincja Prusy Wschodnia składa się z dwóch historycznie odrębnych części: a. mniejszej, zachodniej – Warmii /Ermeland/, z jej głównym miastem Olsztynem, która do czasów rozbiorów należała ze swoją katolicką ludnością polską i niemiecką do Polski; b. większej, wschodniej części, z jej głównym miastem Kaliningradem i ludnością składającą się z Niemców w centrum i na północy, Polaków na południu i Litwinów na wschodzie, w całości luteranów, która nigdy nie była integralną częścią Polski. W średniowieczu zamieszkiwana była przez Prusów, ludność obecnie wymarła, o litewskich korzeniach i [takim - p.t.] języku. Zakon krzyżacki, który osiedlił się w tych stronach w XIII wieku po podboju [tego - p.t.] obszaru częściowo zgładził a częściowo zgermanizował Prusów. Po tym jak zakon uległ sekularyzacji, Księstwo w Prusach, które zajęło jego miejsce, pozostało wasalem Polski do drugiej połowy XVII wieku. Przekazało swoją nazwę Królestwu Prus, którego stało się zasadniczą częścią. Posiadanie tego izolowanego terytorium przez elektorów brandenburskich, którzy ostatecznie stali się królami pruskimi, było zawsze głównym powodem ich wrogości wobec Polski: ich polityka była w sposób zrozumiały zdominowana przez dążenie do zniszczenia polskiej niezależności nad Dolną Wisłą tak aby połączyć tą wschodnią prowincję z resztą domen Hohenzollernów. Cel ten został w końcu osiągnięty przez Fryderyka II Wielkiego a jego osiągnięcie było śmiertelnym ciosem dla niepodległości Polski.

Niemieckojęzyczna ludność Prus Wschodnich i części przylegających powiatów Prus Zachodnich reprezentuje zwartą grupę ograniczoną od zachodu i południa przez terytorium narodo polskie, a od wschodu – przez tereny litewskojęzyczne. Jest to więc izolowana grupa językowa składająca się z około 1 500 000 mieszkańców mówiących po niemiecku. Istnienie tego niemieckiego przyczółku (...)

(...) pomiędzy ujściem Wisły i Niemna, dwóch wielkich rzek Polski, było jednym z naczelných powodów upadku Polski i jest teraz główną przeszkodą w odtworzeniu prawdziwie niepodległego państwa polskiego.

Zagadnienie Prus Wschodnich wymaga gruntownej [poprawiane na maszynie - p.t.] analizy. Językowo większa część prowincji jest niemiecko[języczna - p.t.]. Geograficznie przynależy do polskiego terytorium. Historycznie i rasowo nie jest to kraj niemiecki, jego pierwotni mieszkańcy będący Prusami - plemieniem o litewskim pochodzeniu później zostali zgermanizowani przez Zakon Krzyżacki.

Gospodarczo jest to obszar w stagnacji. Będąc oddzielnymi granicą celną od Polski, do której w sposób naturalny należą, Prusy Wschodnie muszą pozostać zubożałą prowincją z nieliczną ludnością /zaledwie 144 [osób - p.t.] na milę kwadratową, podczas gdy Polska ma 260 [osób - p.t.] na milę kwadratową/.

Jeśli chodzi o uwarunkowania społeczne to jest to niemal średniowieczny obszar: są tam duże majątki ziemskie pruskich junkrów i masy chłopstwa, które traktowane są jak poddani i wychowywane w duchu poddaństwa.

Politycznie jest to twierdza pruskiego reakcjonizmu; radykalni konserwatyści w Pruskiej Izbie [Prussian House bez wyszczególnienia czy niższej, czy wyższej - p.t.] pochodzą głównie z okręgów wyborczych w Prusach Wschodnich, gdzie są wybierani przez potulnych chłopów głosujących zgodnie z poleceniem swoich panów - właścicieli ziemskich. Dla tych chłopów, którzy nadal podtrzymują pamięć o swoich nieniemieckich korzeniach, niemieckie kwestie publiczne są bez znaczenia i kierują się strachem zaszczepionym w nich w czasach Zakonu Krzyżowego i podtrzymywanym przez jego [tj. Zakonu - p.t.] obecnych potomków - junkrów posiadających ziemię. Osobiste rządy Hohenzollernów mają swoich najzagorzalszych zwolenników w arystokracji Prus Wschodnich, instytucji przesiąkniętej tradycjami feudalnymi i wciąż pielęgnującej ducha średniowiecza.

Zniszczenie tej uwstecznionej klasy usunęłoby jedną z głównych przeszkód w społecznym i politycznym rozwoju Niemiec.

Pomimo swojego ducha reakcjonizmu, junkrzy z Prus Wschodnich mają wsparcie nawet dość postępowych środowisk w Niemczech, będąc przez nich postrzeganymi jako bastion germańskości na wschodzie, którego upadek oznaczałoby katastrofę niemieckich dążeń w Europie Wschodniej.

Właściwe rozwiązanie zagadnienia Prus Wschodnich skutkowałoby nie tylko zagwarantowaniem Polsce wolności, lecz również, w znacznej mierze, unowocześnieniem niemieckiego życia politycznego.

Jeśli Prusy Wschodnie miałyby pozostać częścią spójnego terytorium Niemiec wtedy także polskie Prusy Zachodnie musiałyby pozostać w posiadaniu Niemiec. Jeśli Prusy Wschodnie pozostaną w rękach Niemiec, [jako -p.t.] izolowana pruska własność oddzielona od zasadniczej części kraju przez leżące między nimi polskie ziemie, to będzie to dalej stanowiło źródło niekończącego się konfliktu między Polską i Niemcami i te ostatnie będą zawsze dążyć do przywrócenia połączenia lądowego kosztem Polski. Jeśli Polska ma być prawdziwie wolnym narodem, niezależnym od Niemiec, możliwe są tylko dwie alternatywy rozwiązania sprawy Prus Wschodnich: albo prowincja Królewiec, tj. część Prus Wschodnich z niemieckojęzyczną ludnością musi być połączona z Polską na prawach [obszaru - p.t.] z rządem autonomicznym, albo musi stworzyć małą niepodległą republikę połączoną z Polską unią celną. W każdym z przypadków należałoby przeprowadzić w prowincji reformę rolną - nieproporcjonalnie duże majątki powinny zostać skolonizowane przez chłopów. Taka reforma dałaby podstawy do demokratycznego rozwoju [tego - p.t.] obszaru.

Gospodarcza unia z Polską otwariłaby nowy okres dobrobytu w tym słabo zaludnionym kraju, podążyłaby za tym polska imigracja i to z kolei wzmocniłoby więź między dwoma krajami. Można zasadnie oczekiwać, iż same wpływy gospodarcze byłyby wystarczające, aby wyeliminować niemiecką izolację i wyobcowanie obszaru królewieckiego [Konigsberg country w oryginale - p.t.] i że ten bez żadnej presji politycznej stanie się z czasem (...)

(...) integralną częścią Polski z mieszaną niemiecką i polską ludnością.

4. ŚLĄSK. Od zarania dziejów i praktycznie przez całe średniowiecze cała prowincja Śląsk była polskim terytorium i należała do Polski. W XIV wieku [Śląsk - p.t.] został utracony na rzecz Czech i po tym jak Czechy zostały wcielone do Imperium Niemieckiego, Śląsk stopniowo uległ germanizacji. Tylko Górny Śląsk, gęściej zaludniony nawet w tych odległych czasach, pozostał terenem polskojęzycznym. W czasie wojny siedmioletniej Fryderyk II Wielki odebrał Śląsk Austrii i stał się on prowincją pruską. Druga połowa XIX wieku przyniosła odrodzenie polskiej świadomości narodowej wśród polskojęzycznej społeczności górnego Śląska i części powiatów Środkowego Śląska. Ten ruch narodowościowy poczynił tak szybkie postępy, że pod koniec wieku śląskie okręgi wyborcze zaczęły wybierać polskich przedstawicieli do Parlamentu [Reichstag w oryginale - p.t.] którzy podjęli wspólny wysiłek z Polakami z Prowincji Poznańskiej i Prus Zachodnich w walce z polityką eksterminacji [prowadzoną - p.t.] przez niemiecki rząd.

Pod względem językowym Górny Śląsk jest jedną z najbardziej polskich prowincji z całego terytorium Polski. W wielu powiatach udział ludności mówiącej po polsku przekracza 90%.

Górny Śląsk jest prowincją o ogromnym znaczeniu gospodarczym jako że posiada najbogatsze złoża węgla w Europie; około jedna trzecia przemysłu niemieckiego, głównie tego z Saksonii, bazuje na węglu z polskiego Śląska.

Najsilniejsze przesłanki przemawiają za ponownym zjednoczeniem Górnego Śląska i trzech powiatów Śląska Środkowego z Polską. Przesłanki te są następujące: a. historycznie jest to starożytna polska prowincja /jest nawet nazywana Starą Polską/, która trzykrotnie zmieniała władców i która w chwili obecnej należy do Prus tylko dzięki stosunkowo niedawnemu podbojowi.

- b. Narodowościowo jest on także polski, Niemcy stanowią bardzo mały odsetek ludności.
- c. Geograficznie należy do Polski i stanowi niezastąpione pomost łączący Polskę i Czechosłowację.
- d. Pozyskanie śląskiego zagłębia węglowego przez Polskę dałoby [jej - p.t.] solidne podstawy rozwoju przemysłowego i uczyniłoby z tego kraju poważnego konkurenta Niemiec na rynkach Europy Wschodniej. Należy pamiętać o tym, że śląskie zagłębie węglowe, które w całości znajduje się na etnograficznie polskim terenie przed wojną było podzielone liniami granicznymi na trzy części, z których największa należała do Niemiec, druga co do wielkości i porównywalnie bogata, ale już nieco wyeksploatowana - do Austrii /Galicja/, a najmniejsza, reprezentująca zaledwie 5% całego zagłębia do Królestwa Polskiego /powiat dąbrowski/. Ta ostatnia część zaopatrywała szeroko rozwinięty polski przemysł, który zaopatrywał rynek rosyjski.

Celem Niemiec jest objęcie swoimi rządami całego śląskiego zagłębia węglowego. Jako pierwszy krok w realizacji tego zamierzenia planują one wcielenie powiatu dąbrowskiego. Nie ulega wątpliwości, że polityczne zjednoczenie całego zagłębia węglowego stworzyłoby normalniejsze warunki dla jego rozwoju, jednakże może być ono ponownie zjednoczone tylko pod polskimi rządami, jako że znajduje się całkowicie na terytorium narodowościowo polskim.

Problem niemieckiej Polski ma dla Niemiec ogromne znaczenie. Polski Śląsk reprezentuje jedną trzecią ich [tj. Niemiec - p.t.] zaopatrzenia w węgiel; polska Prowincja Poznańska jest tylko dwie godziny pociągiem od Berlina; na koniec polskie terytorium Prus Zachodnich jest pomostem pomiędzy zasadniczymi Niemcami i terenami Królewca, niemieckiego wartownika doglądającego Rosji i bazy dla niemieckich wpływów w prowincjach nadbałtyckich /Kurlandii, Inflant, Estonii/, gdzie element niemiecki, choć niezbyt liczny, dominuje społecznie i gospodarczo. Posiadanie przez Niemcy wybrzeża Bałtyku aż po ujście rzeki Niemen i rozszerzenie niemieckiej kontroli nad jego wschodnią częścią zapewnia (...)

(...) Niemcom całkowitą dominację nad Bałtykiem i pośrednio daje im kontrolę nad krajami skandynawskimi i nad handlową bramą morską do Rosji. Co więcej, Niemcy zdają sobie sprawę, że mając we władaniu polskie wybrzeże Bałtyku i z silną strategiczną pozycją Niemiec na Śląsku i Pojezierzu Mazurskim w Prusach Wschodnich, niezależność Polski, bez względu na jej wielkość, będzie czysto iluzoryczna. Głównym celem pobitych Niemiec będzie zatrzymanie niemieckiej Polski i w tym celu będą dążyć do zawarcia pokoju przed swoją ostateczną klęską i zanim stracą wszystkie swoje szanse na korzystne porozumienie. Należy dodać że dominacja Niemiec w Centralnej i Wschodniej Europie, które nastąpiłoby po podporządkowaniu Polski byłoby równoznaczne z ich panowanie nad całym kontynentem europejskim jako że pozostałe niezawisłe kraje tego kontynentu byłyby zbyt słabe aby oprzeć się takiej ogromnej sile i w sposób naturalny zostałyby wciągnięte w orbitę politycznych wpływów Niemiec.

-00-00-00-00-00-00-

II. AUSTRIACKA POLSKA.

Terytorium austriackiej Polski składa się z Galicji, włączonej do Austrii podczas pierwszego rozbioru Polski /1772/ i z Księstwa Cieszyńskiego - części austriackiego Śląska.

1. GALICJA ma powierzchnię 30 321 mil kwadratowych i ludność 8 025 675 /w 1910r./, z czego 3 200 000 mówi po rusku, natomiast 4 600 000 jest Polakami.

Ludność mówiąca po rusku zamieszkuje wschodnią Galicję, gdzie Polacy stanowią zaledwie 25 procent całej populacji. W drugiej połowie ostatniego wieku we wschodniej Galicji rozwinął się ruski ruch narodowościowy, zwany także ukraińskim. Od samego początku był on wspierany przez rząd austriacki, który widział w nim [therein w tekście oryginalnym - p.t.] sposób na osłabienie Polaków i z tego samego powodu, w ciągu ostatnich piętnastu lat, Berlin udzielił temu (...)

(...) ruchowi łatwo dostępnego [ready w tekście oryginalnym - p.t.] wsparcia. Ruscy liderzy domagają się oddzielenia się wschodniej Galicji od Polski bazując na fakcie, że większość mieszkańców jest Rusinami. Warto jednak pamiętać, że ruski ruch narodowy, którego istnieniu nie można zaprzeczyć, ani nie przeniknął całej populacji ruskiej, która w dużej mierze pozostaje ignorancka i obojętna narodowościowo, ani do tej pory nie wytworzył silnej i niezależnej ruskiej klasy intelektualistów. Oficjalne statystyki pokazują, że we wszystkich zawodach i branżach, z wyjątkiem drobnych rolników, we wschodniej Galicji element ruski wynosi mniej niż pięć procent. W takich okolicznościach trudno jest pojąć, jak kraj mógłby być rządzony przez Rusinów. Jeśli, pod panowaniem Austrii, rząd w Galicji jest w rękach Polaków to nie dzieje się tak ponieważ są oni faworyzowani przez Austrię, ale ponieważ nie ma żadnej innej grupy na tym obszarze zdolnej do objęcia administracji. Wobec tego, przynajmniej w najbliższej przyszłości, polska administracja jest jedyną możliwą by [zapewnić - p.t.] normalny rozwój i postęp obszaru. Ruskie aspiracje narodowe muszą zostać zaspokojone w wymiarze pozwolenia na całkowitą wolność życia narodowego przez uznanie ruskiego jako języka urzędowego, nauczanie po rusku w edukacyjnych instytucjach na tym obszarze, itp. Jednak tak długo jak ruska świadomość narodowa pozostanie w fazie zarodka i tak długo jak ruskie życie intelektualne jest zbyt słabe by stworzyć postępowy współczesny rząd sprawowany przez Rusinów, wschodnia Galicja powinna pozostać integralną częścią Polski.

Galicja to jedyna część Polski, która w okresie poprzedzającym wojnę posiadała ograniczony stopień samorządności, dlatego będzie ona głównym źródłem dostarczającym doświadczonych urzędników.

Ze względu na jej zasoby naturalne, gospodarcze znaczenie Galicji dla Polski jest bardzo doniosłe. Na zachodzie są złoża węgla /część zagłębia śląskiego/ których eksploatacja dopiero się zaczęła; także kopalnie soli działały [jest to błąd gramatyczny i powinno raczej być have worked - działające - p.t.] od XII wieku. Na wschodzie znajdują się bogate pola naftowe [oil - dopisek w tekście oryginalnym - p.t.] i pokłady [soli - z kolejnej strony p.t.] potasu (...)

(...) /Kainit/ niezbędne w rolnictwie /jedynym innym krajem w Europie, gdzie znaleziono Kainit są Niemcy/.

2. Cieszyn. Mała prowincja /około 800 mil kwadratowych, 435 000 ludności w 1910r./ na zachodniej granicy Galicji jest polską częścią austriackiego Śląska. Jedynie południowo-zachodni kraniec /powiat Frydek i część powiatu Frysztat/ posiada czeską większość i powinien wobec tego być włączony do Czechosłowacji. Pomiędzy Polakami i Czechami jest porozumienie, że na Czechosłowackim pograniczu narodowość mieszkańców powinna być ustalona na podstawie języka i że powiaty z czeską większością muszą przypaść Czechosłowacji, a te z polską większością - Polsce. W ten sposób wszystkie przyczyny konfliktu zostaną usunięte i dwa narody, zjednoczone przez tak liczne więzi w swojej przeszłości i stojące w obliczu tego samego zagrożenia, będą w stanie żyć [ręczna poprawka - p.t.] w doskonałej przyjaźni połączone sojuszem i, z dużym prawdopodobieństwem, umowami gospodarczymi i wojskowymi.

Wyznaczanie granic pomiędzy Polską i Czechosłowacją [oparte - p.t.] na zasadzie większości językowej na Śląsku austriackim i pruskim /na Śląsku pruskim Czesi obecni są tylko w jednym powiecie/ a także w Karpatach /w powiatach spiskim i orawskim w północnych Węgrzech Polacy są większością/ można pozostawić do uzgodnienia pomiędzy Polakami i Czechosłowakami.

III. ROSYJSKA POLSKA.

Terytoria polskie należące do czasów obecnej wojny do Rosji składały się z: 1) Królestwa Polskiego. 2) Polskich prowincji wschodnich będących [terenami - p.t.] spornymi pomiędzy Polską i Rosją.

1. Królestwo Polskie zostało powołane do życia podczas kongresu wiedeńskiego jako samodzielne państwo pod berłem cesarza rosyjskiego.

Po powstaniu listopadowym 1830-31 zostało ono wcielone do Imperium Rosyjskiego.

Królestwo Polskie jest główną częścią polskiego organizmu narodowego i centrum polskiego życia narodowego. Jest to największa polska jednostka terytorialna o powierzchni 49 017 mil kwadratowych z ludnością [wynoszącą - p.t.] 13 335 400 (1. stycznia 1915). Geograficznie jest ono najbardziej centralnie położone. Królestwo Polskie jest jedynym fragmentem terytorium polskiego, które po rozbiorach zostało przywrócone jako współczesne państwo polskie i które tylko przez krótki czas pozostawało w pełni pod obcym panowaniem. W czasie trzeciego rozbioru (w 1795) zostało ono podzielone pomiędzy Prusy i Austrię; jego terytorium zostało podbite przez Napoleona, który utworzył tu Księstwo Warszawskie. Kongres wiedeński uczynił z niego Królestwo Polskie, z oddzielną koroną dla rosyjskiego cesarza, własną konstytucją i parlamentem, polskim rządem i oddzielną polską armią. Tutaj istniało współczesne państwo polskie i trzeba to podkreślić, że w latach 1815-1830 państwo to było jednym z lepiej rządzonych i najbardziej postępowych w Europie. Po włączeniu do Cesarstwa Rosyjskiego w 1831 utrzymało ono swoją oddzielną polską administrację aż do 1864. Dopiero po powstaniu z 1863-4 stało się podległe władzy obcokrajowców i stało się obiektem systemu wynarodowienia, który okazał się całkowitą porażką.

Po okupacji kraju przez armie niemiecką i austriacką podczas obecnej wojny, aktem cesarza Niemiec i cesarza Austrii ustanowiło tutaj państwo polskie, pozostawiając na przyszłość (...)

(...) zdefiniowanie jego granic.

Ludność Królestwa Polskiego, jako całości, jest językowo polska; tylko północne krańce (północna połowa guberni suwalskiej) ma litewskojęzyczną większość. W kilku południowoschodnich powiatach (gubernia lubelska i siedlecka) można znaleźć mniejszości ruskojęzyczne. Ich znaczenie zostało wyolbrzymione przez rząd rosyjski, który mając na celu zmniejszenie narodowego obszaru Polski, utworzył z tych powiatów niezależną jednostkę – gubernię chełmską, w celu objęcia jej reżimem antypolskim. Ten nowy problem chełmski był [stworzony – p.t.] sztucznie. Powstał dzięki przesadnemu łakomstwu rosyjskich nacjonalistów i postrzegany był z przychylnością, jeśli nie inspirowany przez Berlin. Niemcy mieli w tym dwa cele: stworzenie nowego tematu spornego pomiędzy Polakami i Rosjanami, oraz zmniejszenie terenu niezaprzeczalnie polskiego.

Wykorzystali oni ten ruch rządu rosyjskiego który dał im pretekst by uznać, w traktacie z Brześcia Litewskiego, prowincję chełmską jako część terytorium ukraińskiego. Faktem jest, że większość prowincji chełmskiej jest polska, że ludność mówiąca po rusku składa się wyłącznie z drobnych rolników i robotników, wśród których nie miały miejsca jakiegokolwiek skłonności separatystyczne.

Królestwo Polskie jest również najbogatszą i najbardziej rozwiniętą gospodarczo częścią terytorium polskiego. Jeśli chodzi o wykształcenie powszechne i uprawę ziemi jest w tyle za Niemiec Polską; miało jednak bardzo sprzyjające warunki do rozwoju przemysłowego. Dzięki istnieniu złóż węgla w swoich granicach rozwinęło ono w drugiej połowie ubiegłego wieku rozbudowany przemysł tekstylny i żelazny zaopatrujący rynki rosyjski i azjatycki. Założycielami tych gałęzi przemysłu byli głównie Niemcy, jednakże kapitał nie był importowany z Niemiec. Fortuny tych wspaniałych liderów przemysłowych były zbudowane w Polsce i jest to (...)

(...) godne zauważenia, że ich wcześniejsze obywatelstwo niemieckie zostało szybko zatarte [obliterated w tekście oryginalnym - p.t.]. Dziś, większość wspaniałych przedstawicieli polskiego przemysłu należy, pomimo swoich niemieckich nazwisk, do najbardziej zagorzałych stronników polskiej niepodległości i opierają swoje nadzieje na przyszłość w pokonaniu Niemiec. Jednym z efektów rozwoju przemysłowego (w latach poprzedzających wojnę połowa przychodu Królestwa pochodziła z opodatkowania jego przemysłu) był gwałtowny rozwój zamożnej polskiej klasy średniej, która odgrywała wiodącą rolę w życiu politycznym obszaru i nadała mu silnie demokratyczny charakter.

Czasy, w których stara szlachta ziemiańska odgrywała wiodącą rolę w życiu politycznym Polski odeszły na zawsze.

Królestwo Polskie musi zostać w całości włączone do nowej Polski, jedyną podlegającą dyskusji częścią jego terytorium mogą być jego rubieże północne z litewskojęzyczną większością. Przyszłość tych kilku powiatów będzie zależeć od politycznego statusu państwa litewskiego.

2. Wschodnie prowincje

Gubernie kowieńska, wileńska, grodzieńska, mińska, mohylewska, witebska, wołyńska, podolska i kijowska o łącznej powierzchni 180 911 mil kwadratowych i ludności [liczącej - p.t.] 26 013 400 stanowi dawne terytorium Polski wcielone do Rosji w trakcie trzech rozbiorów (1772, 1793, 1795). W poszczególnych częściach tego wielkiego obszaru poszczególne większości populacji jako języka ojczystego używają ruskiego, białoruskiego, polskiego lub litewskiego. Nie ma wiarygodnych danych oficjalnych podających udział Polaków na tych terytoriach: rosyjskie rządowe statystyki na ten temat nie mają żadnej wartości, jako że są prymitywnie fałszowane tak aby dostosować [je - p.t.] do celu politycznego dowodzącego, iż tereny te nie są polskie. Niedawne polskie oszacowania, wykonane na podstawie deklaracji wyborczych, wskazują na liczbę 6 000 000 Polaków na tym terytorium.

Gospodarczo i społecznie są to najbardziej zacofane prowincje dawnej Polski. W pierwszej połowie XIX wieku rząd rosyjski nadal uznawał te prowincje za polskie, językiem urzędowym był polski, był to język używany w szkołach i na Uniwersytecie Wileńskim, w tamtym czasie wspaniałym ośrodku życia intelektualnego. Po 1830, zmieniło się nastawienie rządu rosyjskiego, w wyniku czego systematyczne prześladowanie wszystkiego co polskie zostało wdrożone w życie. System ten miał trwać aż do obecnej wojny. Z Polakami będącymi jedyną intelektualną i gospodarczą siłą obszaru, rząd rosyjski starając się ograniczyć ich wpływy z konieczności stłumił całe życie narodowe i rozwój gospodarczy i społeczny tych prowincji.

Być może polityczna przyszłość tych terenów jest najtrudniejszą kwestią w całej Europie. Do [czasu - p.t.] obecnej wojny status Rosjan jako czynnika społecznego był bardzo niepewny.

Posiadali oni połowę dużych posiadłości ziemskich z których wywłaszczono Polaków, głównie za sprawą konfiskat, jednakże co do zasady ci właściciele ziemscy nie zamieszkiwali na tym obszarze, większość z rosyjskich rezydentów składała się z urzędników państwowych, którzy uciekli z kraju podczas odwrotu armii rosyjskiej. W chwili obecnej, nie ma na tym obszarze Rosjan. Zwrot tych ziem Rosji oznaczałby w konsekwencji ponowne przywrócenie obcych włodarzy, których wcześniejsza władza nigdy nie zapuściła korzeni ani też nie zdobyła przyczółku na tym terenie; ponieważ była to władza nadużywania i ucisku ograniczająca postęp obszaru i próbująca zniszczyć najbardziej uczciwe, inteligentne i konstruktywne środowiska.

Ruskie (ukraińskie), białoruskie i litewskie większości składają się niemal wyłącznie z drobnych rolników i księży.

Białorusini stanowią całkowicie bierny element rasowy. Nie ma wśród nich żadnego ruchu narodowościowego; nie ma też żadnych załączków białoruskiej literatury.

Przez ostatnie pięćdziesiąt lat miała miejsce pewna działalność literacka wśród Ukraińców, w ślad za którą nastąpił niemrawy ruch polityczny w kierunku odrębności narodowej. Ruch ten jednak ograniczał się niemal wyłącznie do pewnych kręgów złożonych ze studentów, głównie synów księży i chłopów. Nie rozwinął się on jeszcze na tyle aby wytworzyć wśród Ukraińców silną klasę intelektualną.

Jeśli Niemcy w traktacie z Brześcia Litewskiego uznały naród ukraiński nie wynikało to z żadnych względów sprawiedliwości międzynarodowej, ale było po prostu narzędziem do podzielenia Rosji i zmniejszenia terytorium Polski; Niemcy zrobiły to wiedząc doskonale, że państwo ukraińskie nie może być prawdziwie niepodległe i nieuchronnie stałoby się protektoratem niemieckim.

Tylko pomiędzy litewskojęzyczną ludnością na tych terenach ruch nacjonalistyczny poczynił znaczne postępy. Zaczął się on nie dawniej niż 40 lat temu i, w krótkim czasie, jego czołowi przedstawiciele zdobyli pewne wpływy na ludność litewską, która jest bardziej nowoczesna i zdolna do rozwoju niż Rusini czy Białorusini. Jednak litewski ruch narodowy jest nadal bardzo młody. Pośród wyedukowanej klasy społeczeństwa nacjonałiści litewscy są nieliczni i Polacy pozostają głównym kulturowym pierwiastkiem społeczeństwa; litewskie próby [podejmowane - p.t.] na polu literackim są nadal w powijakach i ich język nie rozwinął się jeszcze ponad stadium pierwotne; są podstawy by wierzyć, że Litwini rozwiną się w przyszłości w niepodległy naród, to jednak nie ma jeszcze miejsca w chwili obecnej. Niestety ludność litewska nie jest liczna i statystyki wykazują, że ludność litewskojęzyczna nie przekracza dwóch milionów żyjących w mniej lub bardziej (...)